

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na wtorek 25 stycznia 1938

Nr. 19

Materializmowi przeciwstawiamy Siłę Ducha Polskiego

Przebieg Sejmiku Dzielnicy IV. w Olsztynie — Mazurzy bracia w Narodzie —
Wielki udział młodych.

Sprawozdanie własne.

Sprawa nasza jest niepodzielna

Olsztyn, w styczniu 1938.

Jak wszystkie nasze obchody, odbywające się w okresie piętnastolecia Związku Polaków w Niemczech i jak wszystkie zresztą poczynania, tak i ubiegłe Święto Rodła Polaków w Prusach Wschodnich zadokumentowało rodziną łączność całego Ludu Polskiego w Niemczech.

Wszystkie Dzielnice przysłały swych przedstawicieli, aby Rodakom swym na Warmii i Mazurach powiedzieć, że łączą się z nimi myślą a dzielą trudy i radość.

Śląsk mówi...

Lud polski Śląska reprezentował gospodarz z Markowic, **Arka Bożek**. Mówił on za braci swych do przedstawicieli Ludu Polskiego na Warmii i Mazowszu słowa głęboko z serca polskiego płynące — i do serc też polskich trafił. Ostre słowa osadził tych, którzy z chęcią przygodobania się innym zmienili przekonanie narodowe i wyparli się pochodzenia.

Lud jednak polski — tak mówił Arka Bożek — **Ludem Polskim pozostanie, od natury bowiem mamy prawo do chleba z tej naszej ziemi.** Zdrajcami być nie chcemy, zresztą nawet wyższe czynniki niemieckie głoszą przekonanie, że prawdziwych, wartościowych elementów wynarodowić się nie da. Stwierdzenie to jest dla nas — którzyśmy mimo wszystko wytrwali i nie dali się — wielką pochwałą, z której słuszenie możemy być dumni.

Wierzmy zaś, że Pan Bóg jest sprawiedliwy i że moda przeinaczenia się z Polaka na obcego minie, tak jak mijają wszystkie mody na świecie.

Nadzieje zaś nasze leżą w naszej młodzieży, o której wiemy, że nigdy nie wyprze się dla lepszej rzekomo przyszłości swoich ojców. Młodzież nasza jeden ma wielki cel — stać się godnymi spadkobiercami swych przodków. To też i głowy do góry zadzieramy, bo wiemy, że nasze będzie zwycięstwo. Każdy naród wtedy dopiero ginie, gdy wiarę w samego siebie traci.

Z Ziemi Połabskich...

Dzielnice II Związku Polaków w Niemczech, obejmującą Ziemię Połabską po obu stronach Łaby, na których w licznych skupiskach zamieszkują wychodźcy polscy, reprezentował kierownik **Paweł Ledwolorz**. Mówił krótko, bo nie trzeba Polakowi dużo słów, gdy do braci swych w dzień wielkiego ich święta od Rodaków z inych stron przynosi Pozdrowienia. Wspominał ale o tym najważniejszym, co wszystkich nas Polaków w Niemczech wiąże, wspominał o wspólnej woli we wspólnej nam wszystkim walce codziennej.

Z odległej Westfalii

Nie wszyscy Polacy w Niemczech żyją na ojcowiznie. W odległej od nas Westfalii i Nadrenii (Dzielnica III) żyją dziesiątki tysięcy Polaków, przybyłych tam za chlebem. W imieniu ich wszystkich przybył do Olsztyna prezes **Józef Kalus**. Mówił on:

Przez trzy pokolenia utrzymaliśmy na obcej ziemi swoją własną kulturę, nie daliśmy zwieść mowie polskiej a utrzymaliśmy wiarę św. I nie zapomnieliśmy o skibie Ojców swoich. To nasza tęsknota

do ziemi naszej sprawiła, że Polak wychodźca zawsze pozostał prawym Polakiem a silnymi więzami łączony jest z pniem macierzystym Narodu. Wszystkich nas łączy jeden ideał: Naród Polski teraz i zawsze.

Pogranicze pozdrawia.

Izydor Maćkiewicz, kierownik Dzielnicy V (Pogranicze) mówił za Rodaków z Ziemi Złotowskiej, Kaszubskiej i Babimojskiej. Na ziemiach tych od wieków już Lud Polski siedzi na zagonie ojcystym, własną orze ziemię i na własnej ziemi doczeka się plonów. Historyczna Krajna, to ziemia rodzinna wielkiego społecznika polskiego ks. Staszica. Dziś Krajna szczególnie nam jest droga, albowiem tam w naszej duchowej stolicy Zakrzewie żyje i działa ks. Patron dr. Bolesław Domański, tam też stanie pomnik-kaplica ku czci Patronki naszej, Matki Boskiej Radosnej. Od tego twardego Ludu Polskiego przywiózł kierownik Dzielnicy V braterski uścisk rąk i zapewnienie, że Polacy Międzyrzeckiego, Babimojskiego, Krajny i Kaszub ramię przy ramieniu stoja we walce obok braci swych z Prus Wschodnich.

Ziemia Malborska

Okręg Ziemi Malborskiej (Dzielnica IV) złączy się w wspólnym wyznaniu swego przywiązania do naczelnej organizacji polskiej w Niemczech — Związku Polaków, na okręgowym święcie Rodła, które odbędzie się w Sztumie. Z Ludem Polskim Okręgów Warmii i Mazowsza łączy Ziemię Malborską braterskie więzy codziennej walki. Dali temu wyraz przybyli z Ziemi Malborskiej delegaci. Mówili za Lud

Polski tam osiadły kierownik Okręgu Ziemi Malborskiej **Franciszek Wojciechowski** i gospodarz **Osiński**.

W jednej złączyli Dzielnicy i, jak wszyscy Polacy w Niemczech dla jednej pracującej sprawy, Lud Polski Okręgów Ziemi Malborskiej, Warmii i Mazowsza zadokumentował w dzień święta Rodła Prus Wschodnich w Olsztynie swe nieprzemijające i nie dające się ani zmienić ani zniszczyć wartości wewnętrzne, swe polskie pochodzenie.

Obecni zaś na Sejmiku Olsztyńskim przedstawiciele wszystkich naszych Dzielnic przybyciem swym zadokumentowali, że ani na Ziemiach Połabskich, ani na Śląsku, ani na Westfalii, ani w Prusach Wschodnich ani też na Pograniczu Polak tam żyjący jest zdany na samego siebie.

Sprawa nasza jest niepodzielna — zawsze polska.

Każdy z ciosów wymierzonym bywa przeciwko Ludowi Polskiemu w Niemczech, tak jak lud nasz cały i zwarty staje co dnia do walki.

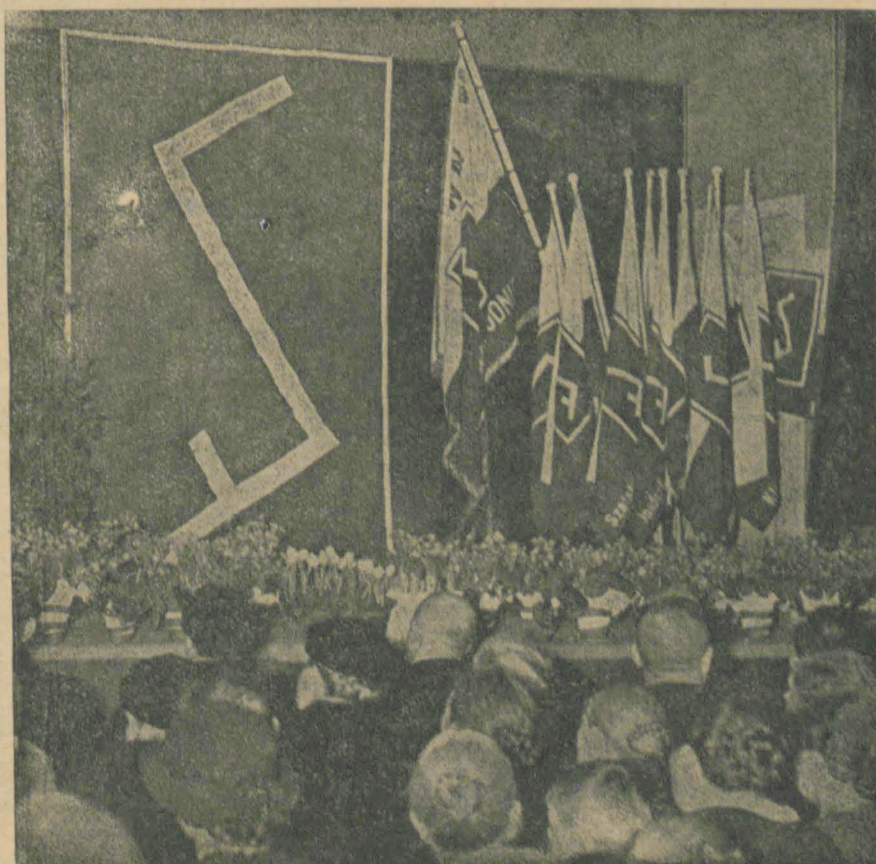
Słowo Ks. Patrona

Z różnych stron nadesłano Sejmikowi w Olsztynie telegramy i życzenia, wyrażające Polakom w Prusach Wschodnich uznanie za dotychczasową pracę i nieustępliwą walkę ubiegłych 15 lat.

Prezes Związku Polaków w Niemczech ks. Patron dr. Bolesław Domański dla zupełnego braku zastępcy i związany obowiązkami duszpasterskimi na Zjazd przybyć nie mógł. Ksiądz Patron nadesłał życzenia w których zapewnił w serdecznych słowach wszystkich Polaków na Warmii, że łączy się z nimi jako Polak z Polakami i życzy Sejmikowi najtrwalszej pracy dla Wiary i Narodowości.

Na Sejmiku
w Olsztynie dnia
16 stycznia 1938 r.

Fot. Al. Kraskiewicz Berlin



W kościele tłumy słuchają słów kaznodziei polskiego

Gdziekolwiek Lud Polski rozpoczyna pracę lub sposobi się na obchodzenie wielkiego święta, zawsze rozpoczyna od Boga. Tak i też było w dzień Święta Rodła w Olsztynie.

Ze wszech stron bliskich czy dalekich, z miasteczek małych czy z wiosek, z murowanych domów, okazałych kamienic lub najczęściej ze skromnych chat ciągnęli już z rana ludzie na uroczystą Mszę św. do kościoła św. Jakóba w Olsztynie. W Świątyni samej, jednej z największych w Prusach Wschodnich, głowa przy głowie. Ławy kościoła zapelnili szczerze pobożny Lud nasz Polski, a widać było po książkach do nabożeństwa znajdujących się w ręce niejednego młodego, że stare i wyczytane to książki polskie, pamiętające dawne lata i świadczące, że tak jak dziś tak i zawsze Wiarę Ojców wyznawał.

W bocznych gankach kościoła szczególnie dużo zaś młodzieży.

Z chóru rozlegały się dźwięki polskich kolend i polskiej muzyki. A kiedy na ambonę wszedł **kaznodzieja polski**, lud słuchał go w głębokiej ciszy, wając każde jego słowo jak klejnot drogocenny i rzadko widziany. Pod koniec zaś nabożeństwa chór zaintonował prastarą kolendę polską, a podchwycili ją

wszyscy i tak śpiewem pokazali, jakiego są rodu.

Kierownikiem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech jest **ksiądz Styp-Rekowski**. Przybył on nie poraz pierwszy na Warmię. Znamy go jeszcze z pierwszego Sejmiku Związku Polaków, odbytym na terenie Prus Wschodnich.

Mówiąc do Ludu Polskiego i jego przedstawicieli obecnych na Sejmiku, ks. Styp-Rekowski wskazał na ofiarną pracęłożoną dla młodzieży i działwy polskiej przez nasze Towarzystwa Szkolne. Z uczelni naszych wyjść ma zespół ludzi — tak mówił — który chwycić ma sztandar nasz w mocne, młodzięńcze ręce i nieść go przed naszym ludem. Wychowanie tych naszych młodych budować będziemy na wierze Ojców naszych, tej najświętszej naszej tradycji.

Rodem jestem z Kaszub — powiedział ks. Kierownik — i z Kaszub też znam harde przysłowie: **Dam się na wytrzymanie!** Tak jest, my Polacy w Niemczech dajemy się na wytrzymanie i życząc Wam byście nigdy nie przestali trwać i oby Lud Polski w Prusach Wschodnich żył i pracował, rozwijał się pomyślnie, ku chwale Boga i wielkiego naszego Polskiego Narodu.

W Prusach Wschodnich — twardy lud!

„Materializmowi przeciwstawiamy siłę ducha polskiego” — oto słowa księdza Prezesa Osieńskiego.

W słowach tych zawarła jest treść jubileuszowego Sejmiku Dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech, który się odbył w dniu 16 bm. w Olsztynie w Prusach Wschodnich.

Polacy w Prusach Wschodnich rozsiani są po szerokich terenach. Wioska nie leży tam przy wiosce jak gdzieindziej, długie przestrzenie dzielą poszczególne osiedla. W dzień Sejmiku drogi były w złym stanie a i pogoda nie była najlepsza. Gospodarze nasi w wielkiej mierze rowerami ciągnęli do Olsztyna.

Ale przybyła ich wszystkich pokaźna liczba. Na Sejmiku w sali hotelu Concordia i w graniczących z salą główną pokojach zebrało się zgórą 800 przedstawicieli Ludu Polskiego w Prusach Wschodnich. Na uroczystym nabożeństwie naliczyliśmy ich słuchających uważnie i w skupieniu słów kaznodziei polskiego przeszło dwa tysiące.

Ale nie chodzi tu tyle o liczbę albowiem każdy z nich, który przybył w dniu 16. bm. do Olsztyna, niósł żywe słowo polskie z Sejmiku do wioski swojej, opowiada i mówi o tym, co słyszał i widział ziomkom swoim.

Ci, którzy byli w Olsztynie to przedstawiciele jeno całego Ludu Polskiego w Prusach Wschodnich. A Lud nasz jest ludem twardym w walce, ludem, który wierzy w słowo które od brata usłyszy, ludem do którego nie papierem i nie siłami materialnymi ale do którego sercem podejść trzeba i który za serce szczerem swym i czystym sercem polskim się odwdzięcza.

Mówi ksiądz Prezes!

Mówił o ludzie tym prezes Dzielnicy IV., ksiądz Osieński:

„Naprawdę przypuszczano do niego ataki w o-wych pamiętnych czasach plebiscytowych, ataki gwałtowne i bezwzględne. Naprawdę o uszy ludu naszego odbijały się wówczas groźne okrzyki ludzi nierozumnych i otumanionych wzywające do porzucenia ziemi Ojców i pójścia stąd precz. Lud nasz polski nie posłuchał, bo posłuchać nie mógł, został przy Wierze i Mowie Ojców, pozostał na Ojców ziemi.

Zmieniono metody, męczono lud nasz wabikiem pieniądza. Rozgorzała walka najgwałtowniejsza, walka o duszę dziecka polskiego. I to przetrzymaliśmy. Choć mało ich mamy, ale zostały nam szkoły polskie a w nich polskie dzieci.

Podjął Lud Polski w Prusach Wschodnich walkę o swe najświętsze dobro na wszystkich odcinkach, — stanął do walki o ziemię Ojców, o Ojców wiarę i mowę, o duszę dziecka polskiego, o polską młodzież. W walce tej nie mierzył sił przeciwnika

ani też nie oglądał się na pomoc czyjakolwiek, sięgnął po oręż swego ducha, zimnemu rozumowi przeciwstawił wiarę niezłomną w słusność swej sprawy, przeciwstawił głębokie umiłowanie wszystkiego, co swoje.

Minionych lat 15 upłynęło pod znakiem walki, **bezkrwawej** wprawdzie ale tym niemniej gwałtownej. Końca walki tej nie widać — **podejmujemy ją** zatem i na nowy okres pracy naszej, z tą samą odwagą i zapałem.

Z dóbr swoich najświętszych i praw Lud Polski w Prusach Wschodnich nie zrezygnuje pod żadnym warunkiem i za żadną cenę. Zahartowany w walce w ostatnim piętnastoletciu, ufny w słusność swojej sprawy, stanie do dalszego boju w zwartym froncie aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Cześć Tobie, Ludu Polski w Prusach Wschodnich, za meżne Twe stanowisko, cześć Tobie za ofiary i poświęcenie, cześć za Twą wierną służbę przy sztandarze polskości. A równocześnie cześć Tobie Ludu Polski w Prusach Wschodnich za przywiązanie i zaufanie, jakie okazałeś Twej naczelnej i ojcowskiej organizacji Związkowi Polaków w Niemczech.

I wzywam Ciebie, Ludu Polski w Prusach Wschodnich, do dalszej pracy i dalszych trudów, do dalszej walki i czynu!

Ty zaś, Młodzieży Polska, okaż się godną Ojców Twoich. Wysoko dźwierz w ręku sztandar nasz by się spełniły nadzieje nasze, że w Tobie: Przyszłość Narodu.

Sprawozdanie Kierownika Dzielnicy

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech (Prusy Wschodnie) z ubiegłych 15 lat złożył kierownik Dzielnicy, Kazimierz Pietrzak.

Sprawozdanie to bardzo obszerne, wykazało jedną ważną i wielką rzecz. Nie ma w Prusach Wschodnich odcinka życia polskiego, któryby swój rozwój lub swoje istnienie nie zawdzięczał Związkowi Polaków, i nie ma w Prusach Wschodnich przejawu życia w Ludzie Polskim, któryby nie znalazł zainteresowania i ojcowskie poparcie u naczelnej naszej organizacji, Związku Polaków w Niemczech.

Za tę ojcowską opiekę otaczającą wszystko co polskie w Niemczech Lud Polski ceni swoją naczelną organizację i wie, że w niej ma swego wiernego orędownika.

nia tylko na własnych siłach wiary i honoru a kreślące jasno wskazówki na przyszłość.

Było to przemówienie brata-Polaka do braci-Polaków w Prusach Wschodnich. Przemówienie zakończył dr. Jan Kaczmarek hasłem prostym, a jakże silnym:

„Polak Polakowi bratem!”

„Naród Polski patrzy na Polaków w Niemczech z dumą...”

Polactwo świata pozdrawia.

My Polacy żyjemy w Niemczech porzuceni na różnych terenach, bądź to na ojcowiznie bądź też na zachodzie Niemiec, na emigracji. Związani jednak wspólną walką i Rodłem złączeni czujemy się jedną wielką rodziną polską w Niemczech. Nietylko czujemy się, ale jesteśmy nią, a to rodziną silną, silną wzajemną miłością i wspólnymi celami.

Jest nas wiele, półtora miliona, ale prócz nas żyje w świecie po za granicami Państwa Polskiego wielka gromada polska, żyją Polacy rozsiani po wszystkich zakątkach całego świata. Jest nas Polaków za granicą przeszło ośm milionów. Jesteśmy wielką rodziną polską, związaną nierozdzielnie z całym Narodem Polskim. **I wszędzie tam, gdzie biją serca polskie jest dla nas Polska. I wszędzie tam, gdzie Polak pracuje, pracuje on dla Polactwa.**

Tak jak w wielkie święta rodzinne poszczególni członkowie nawiedzają jeden drugiego, tak i przybył na Zjazd w Olsztynie przedstawiciel Światowego Związku Polaków z Zagranicy, członek prezydium Michał Pankiewicz.

Od wszystkich naszych braci zagranicą mieszkających przyniósł nam pozdrowienia. Są między nami — mówił — rodacy, którzy skrycie tylko przyznawają się do Polskości lub którzy o tym wogóle nie mówią. Ale zawsze są oni kością z kości i krwią z krwi naszej, my zaś Polacy rozrzucony po całej kuli ziemskiej będziemy zawsze widzieli w nich naszych braci, będziemy w nich widzieli naszych rodaków. A jest nas Polaków na całym świecie wielka potęga pracująca wszędzie i zawsze ku chwale Narodu Polskiego.

Muszę zaś stwierdzić, że żadne polskie środowisko zagraniczne nie cieszy się takim uznaniem i taką sympatią w całym Narodzie Polskim jak właśnie Wy, Polacy, w Niemczech. Wasz los nas szczególnie interesuje. I doceniamy ogrom Waszej pracy, ogrom Waszego trudu; doceniamy i cenimy to wszystko, coście dobrego mocnego i twórczego potrafili wytworzyć. Stworzyliście centralną organizację, co wszystkie dusze polskie w Niemczech obejmuje. Z dumą patrzymy na Wasze postępy, na Wasze Zjazdy, na Wasze gimnazja i dumą napawa Naród Polski młodzież polska w Niemczech. I chcę Wam powiedzieć, że Wasze bóle i Wasze troski są naszymi bólami i naszą troską, Wasza zaś radość jest naszą radością.

Przebiegiem Waszego Sejmiku jestem zbudowany. Będę mógł po powrocie powiedzieć, że Wasze serca mocno biją, miłością do mowy, zwyczajów, wiary i przodków swoich. Będę mógł powiedzieć, że na Warmii i Mazowszu Lud Polski jest ludem twardym, dla Polskości pracującym.

Przemówienie swoje przedstawiciel Polactwa z całego świata zakończył okrzykiem na cześć Ludu Polskiego w Niemczech.

Mazur stwierdza za swych braci:

„Jesteśmy Polakami!”

Z pod Olsztyna, z pod Szczytna i Elku, z całego Mazowsza, Prus Wschodnich przybyła spora liczba braci naszych Mazurów. Twarde to chłopcy, w walce jak nikt zaprawieni. Przyszli, by jako brat z bratem wysłuchać przemówień Sejmiku.

Kiedy na trybunie stanął gospodarz mazurski Jan Dopatka z Klonu i mocnym głosem wygłosił krótkie przemówienie, Sejmik powitał go burzą oklasków.

Jan Dopatka mówił:

„Kochane bracia i siostry!

W dzień wielkiego święta i my Mazury przybyli, aby złożyć serdeczne życzenia.

My, Mazury jesteśmy częścią wielkiego Narodu Polskiego.

Jesteśmy Polakami.

Przyrzekamy, że będziemy trwali przy naszej Sprawie jak nam Bóg i nasze przekonanie przykazują.

Są takie, co mówią „deutsch und treu” i „wo sich anfängt das Mazur, da sich aufhört der Kultur”.

Tym trzeba mówić: Szanowne Państwo!

Lecz do Was tu mówimy:

Bracia i siostry.

Tam, gdzie bije tętno języka polskiego, tam są nasi bracia i siostry, tam jest nasz Naród, tam jest nasza Ojczyzna!”

Krótko mówił Mazur i nie potrzeba było wiele słów do długich wywodów, aby serca polskie się zrozumiały. Była i młodzież mazurska i jednym z nami mówiła językiem, jednym czuła sercem i w jeden jak cała młodzież polska Prus Wschodnich wpatrzeni byliśmy sztandar — jasny sztandar Związku Polaków z zuchwałym znakiem Rodła.

Odwieczne prawdy

Przemówienie dr. Jana Kaczmarka.

Programowe przemówienie na jubileuszowym Sejmiku Dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech (Prusy Wschodnie) wygłosił dr. Jan Kaczmarek.

Było to przemówienie mocne, obejmujące całą przeszłość dotychczasowej naszej pracy, z przeszłości tej wywodzące odwieczne prawdy polega-

Ku czci Matki Bożej Radosnej

Lud Polski w Niemczech, który w piętnastu latach istnienia Związku Polaków w Niemczech walką i pracą wykazał, że się odrodził wszystkie swoje poczynania rozpoczyna od Boga a w pracy swej dla Narodu myślą o Bogu się kierował.

Dziś, kiedy okres pierwszego piętnastolecia mamy za sobą i spoglądamy na drogę już przebytą, stwierdzamy na każdym kroku, że naprawdę nie na daremno Pan Bóg nas tu zostawił.

Dziękując zaś Stwórcy, że miał nas w Swojej opiece, Lud Polski postanowił wzniesić na Ojcowiznie w Zakrzewie, siedzibie ks. Patrona dr. Bolesława Domańskiego pomnik-kaplicę ku czci Patronki naszej Matki Bożej Radosnej, aby podzięko-

wać Jej a uprosić łaski na wszystkie nasze dalsze poczynania.

Odezwa Zakrzewska

Piętnastolecie naczelnej organizacji naszej obchodzimy pracą. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zebrana w dzień 3 grudnia w Domu Polskim w Zakrzewie ujęła myśli Ludu Polskiego w Niemczech w pamiętną Odezwę Zakrzewską, która jako dokument pracy i walki czytana bywa w okresie piętnastolecia na wszystkich naszych Zjazdach i wieczornicach.

W Olsztynie Odezwę Zakrzewską przedstawił zebrany gospodarz Malewski.

I tak jak wszędzie tak i na Sejmiku w Olsztynie przedstawiciele Ludu Polskiego tam zebrani zakończyli Sejmik mocnym stwierdzeniem, że i nadal będą —

„...mocno wierzyć, płomiennie kochać i z zapałem pracować!”

Młodzi idą...

Imponujący udział młodzieży w Sejmiku Dz. IV. — w Olsztynie — Ojcom hołd składając młodzi ślubują wierność Polskości

W naszym życiu społecznym jest ciągłość. Nie budujemy ani nie pracujemy na dziś lub jutro, nie pracujemy na lata, pracujemy na pokolenia całe i wiemy, że tak jak pokolenie następuje po pokoleniu, tak i praca nasza trwać musi wiecznym łańcuchem i wszystkie nasze prace obliczone być muszą tak, abyśmy tworząc dziś budowali fundamenty jutra i równali grunt, na którym budować przypadnie tym, którzy przyjdą po nas.

Jednym z najradośniejszych momentów ubiegłego Sejmiku w Olsztynie był nad wyraz liczny udział młodzieży. Byli synowie rolników obok Polaka-akademika, byli przedstawiciele młodzieży ze wszystkich zakątków Prus Wschodnich.

I tak jak starsze pokolenie polskie w Niemczech na Zjazdy swych braci wysyła swych delegatów, tak i młodzież polska łączy się myślą z rówieśnikami na innych terenach w dzień ich wielkiego święta.

Z Pogranicza

Za młodzież polską na Pograniczu Złotowsko-Kaszubskim przemówił młody Polak, wychowany na Mazurach, syn byłego redaktora „Mazura” — Jaroszyka, Henryk. Pracuje on obecnie wśród młodych na Pograniczu, pracę swoją poświęca młodym Polakom i młodym Polkom z Krajny, Kaszub i Pogranicza Południowego.

My, młodzi Polacy, nauczyliśmy się walczyć nieustępliwie — mówił — a zapewniamy wszystkich, że obowiązki nasze wypełnimy, chociażby przyszło nam pozostać na polu walki.

Nasi uczniowie z Kwidzyna

Serdeczne pozdrowienia od najmłodszej naszej czelni, naszego gimnazjum polskiego w Kwidzynie przywiózł dyrektor Gębik. Przez słowa swojego dyrektora młodzież nasza w gimnazjum polskim się ucząca przesłała Sejmikowi w Olsztynie młodzieńcze swe życzenia i zapewniła, że przykładem służą im zawsze Ojcowie.

Sejmik olsztyński już od samego początku stał pod znakiem młodzieży. To **chór olsztyński** im. Feliksa Nowowiejskiego zaśpiewał piosenkę warmijską ułożoną przez poetę polskiego na Warmii **Krajinomira**.

Na święto Rodła w Olsztynie przybyli też wszyscy studenci Polacy ośrodka królewieckiego Związku Akademików Polaków w Niemczech. Na początku Sejmiku wykonali oni zbiorową deklamację „Idziem do Ciebie Ziemi Matko nasza” Marii Konopnickiej.

Przemawiali też różni przedstawiciele terenowych zrzeszeń młodzieży polskiej, a każdy z nich składał hołd Ojcom za ich dzieło, przyrzekając broń ich zdobyć a prace ich rozszerzać.

W obliczu całego ludu — ślubujemy!

Pod koniec przemówień stanął na trybunie obok dzielnicowego Rodła Prus Wschodnich młody August Sarnowski, syn rolnika ze Skajkot. Nie mówił za siebie ani też mówił za którąkolwiek organizację, mówił za tysiące młodych serc polskich mówiąc słowami, które były oddźwiękiem myśli tysięcznej rzeszy młodych Polaków i młodych Polek w Prusach Wschodnich.

I nie Sarnowski mówił do zebranych na Sejmiku „Ojcowie nasi”. Przed Sejmikiem w Olsztynie stanęła młodzież polska Prus Wschodnich w te odezwała się słowa:

Ojcowie nasi!

Z wielkim wzruszeniem słuchaliśmy słów Waszych, mówiących o troskach i kłopotach Waszych, o Waszych zmaganiach i walce. Słuchaliśmy i — dumni jesteśmy z Was.

Wiemy, co Wam i pracom Waszym zawdzię-

czamy. Wyście Ojcowie nasi, budowali dzieło zjednoczenia Ludu Polskiego. Wyście Ludowi Polskiemu wywalczyli należną część i szacunek, wywalczyliście mu prawa. Wyście to, Ojcowie nasi, zachowali nieskalane najświętsze skarby nasze, by nam je przekazać w spuściznę.

Z wdzięcznością wielką przejmujemy od Was spuściznę tą. Ale równocześnie i obowiązek, obowiązek walki w jej obronie.

My, młode pokolenie polskie, chcemy być w każdym względzie godni ojców naszych. I czynem to zaświadczymy.

Z sercem radosnym i młodem ruszamy z Wami w bój, o Wasze oparcie ramiona, Waszym przykładem zagrani — my, synowie Wasi i córki.

I ślubujemy Wam, ślubujemy w obliczu całego Ludu Polskiego, że w boju nie ustaniemy, że bój ten — wygramy!

Krajinomir.

O Warmio moja miła

O Warmio moja miła,
Rodzinna ziemio ma!
Tyś mnie do snu tuliła,
Miłością pierś ma drga...
Srebrzyste Łyny wody
Ojcowy niosą zew,
Miłości zew i zgody
Na nowy trud i siew!

Przydrożny krzyż dębowy
Niech świadczy po wsze dni,
Że wiary — polskiej mowy
Znicz w piersiach nam się tli...
Stać będziemy my dziedce,
Strażnicy Ojców dróg!
Kochamy swą ziemię
I ten rodzinny próg.

Niech zbożem łan się kwieci,
Rozbrzmiewa pieśnią gaj...
Niech wiary słonko świeci:
Błogosław Boże kraj!
Srebrzyste Łyny wody
Ojcowy niosą zew,
Miłości zew i zgody
Na nowy trud i siew!

Matka strażniczką polskości rodziny

Przed piętnastu laty, kiedy tworzyliśmy naczelną ojcowską organizację, mającą obejmować wszystko co polskie w Niemczech, wtenczas powoływaliśmy pod nasze sztandary nie tylko ojców, ale wzywaliśmy kobietę polską w Niemczech, aby ona przede wszystkim nie dała zapomnieć dorastającej młodzieży pacierza i słowa polskiego, aby kobieta polska zachowała młodym Polaków i młodym Polkom w Niemczech te skarby, które dać może jedynie matka.

Matki nasze przez piętnaście lat razem z nami walczyły i sprawiły, że rodzina polska w Niemczech jest najtrwalszym i najtrudniej do zdobycia szansem Polskości.

W imieniu kobiet polskich na Warmii, Mazowszu i Ziemi Malborskiej przemawiała na Sejmiku w Olsztynie pp. Pieniężna i Donimirska.

Wanda Donimirska, streszczając krótko historię życia kobiety polskiej na Ziemi Malborskiej złożyła naczelnej organizacji — Związkowi Polaków serdeczne podziękowania za skuteczną pomoc, niesioną polskim organizacjom kobiecym w chwilach ciężkich.

W imieniu kobiet polskich na Warmii przemawiała na Sejmiku **Wanda Pieniężna**. Podkreśliła ona z naciskiem, że praca kobiet Polek nie jest pracą dorywczą, lecz jest walką zapamiętałą i nieprzerwaną i nie ma powodu, któryby kobietę polską w Niemczech zwalniał od udziału w walce dla naszej sprawy. Jest to najczęściej praca w rodzinie, praca cicha i bez rozgłosu, lecz jakżeś owocna i ważna w rezultacie.

×

Ślubując Ojcom swym wiarę i wytrwanie młodzież nasza wie, że nad przyszłością jej czuwają nie tylko Ojcowie wypróbowani w twardej walce codziennej o charakterach jak stal, czuwają nad młodzieżą naszą czcigodne Matki-Polki kierując syny swe i córki dobrocią serca polskiego.

Rosną pokolenia ze stali...

W naszych poczynaniach gospodarczych decyduje duch społeczny

Polacy w Niemczech skuci są nierozzerwalnymi węzłami, zarówno czy chodzi o sprawy społeczne czy też rozchodzi się o zagadnienia gospodarcze. Takimi to słowami powitał Sejmik Jubileuszowy w Olsztynie przedstawiciele naszej centralnej instytucji finansowej, **Banku Słowiańskiego** w Berlinie — **Edmund Braciejewski**. I stwierdził on jeszcze jedną ważną rzecz, która decyduje ostatecznie przy wszystkich naszych poczynaniach na polu gospodarczym.

Objawy naszego życia gospodarczego — mówił przedstawiciel Banku Słowiańskiego — są wskaźnikiem tętna naszego życia społecznego, i z tego miejsca stwierdzam, że **nasz duch społeczny stanowi integralną część naszych rozważań gospodarczych**.

Takimi kierując się myślami tworzymy polskie pokolenie ze stali!

×

Na terenie Prus Wschodnich działają nasze własne banki i Rolniki. Wiemy z własnych doświadczeń, że tylko oparci o własne siły doczekać możemy się odpowiadającego nam rozwoju całokształtu naszego życia społecznego. Poglądowi temu dał również wyraz przedstawiciel **Spółdzielni Polskich na Ziemi Malborskiej p. Fischer** ze Sztumu. Nasza praca i nasza przyszłość w głównej mierze od nas samych zależy — tak mówił, przedsta-

wiciel zaś Banku Ludowego w Olsztynie Jan Moryc z Kajn podkreślił, że praca spółdzielcza i robota polskiego gospodarza rolnego, zorganizowanego w swojej własnej polskiej spółdzielni jest robotą uczciwą i rzetelną. Zapewniał on naczelną organizację ze z tą samą wiarą i z tym samym zaufaniem jak dotąd pracować będziemy wspólnie dla lepszego jutra.

Za spółdzielnią „Rolnika” w Olsztynie przemówił p. Włodarczak. Mocny uścisk naszych rąk niech będzie wyrazem uznania pomocy, niesionej nam przez Związek Polaków a w dowód naszej wdzięczności przyrzekamy, że nie ustaniemy w robocie naszej a z większym jeszcze nakładem sił pracować będziemy w swojej spółdzielni handlowej i w naszych Kółkach Rolniczych. Plony minionych piętnastu lat dowodzą, że orka była dobra i utwierdziły nas we wierze w nasze własne siły. I jak do Boga się modlimy o łaskę dobrych żniw, tak Boga prosimy chcemy, oby i nadal błogosławił pracy Związku Polaków, by jak dotąd zawsze wyszła na pożytek Ludu Polskiego i całego naszego Narodu.

Polak czyta polską gazetę

Pismem Polaków w Prusach Wschodnich jest ukazująca się codziennie „Gazeta Olsztyńska”.

Dziennik doczekał się przed dwoma laty chwalebego pięćdziesięciolecia wytrwałej pracy.

Oprócz „Gazety Olsztyńskiej” wychodzi dwa razy tygodniowo pismo dla Ludu Polskiego na Mazowszu pod tytułem: „Mazur”.

W imieniu obu wydawnictw polskich w Prusach Wschodnich, niosąc zarazem pozdrowienia całej prasy polskiej z pod znaku Rodła przemówił rektor Seweryn Pieniężny.

„Każdy naród ma swoje gazety — mówił — Niemcy niemieckie, Francuzi francuskie, nawet dla dalekich narodów tubylczych w koloniach pisane są gazety w ich własnym języku.

Dla nas Polaków w Niemczech mamy nasze własne polskie gazety w Niemczech. Polskość, Ojców mowa i Ojców wiara to słońce, o które to obracają się nasze ziemskie sprawy. A prasa polska to szerzyciel tego słońca. I nie wolno nam zapomnieć, że prasa polska w Niemczech jakże często zastępować musi szkołę polską, że to ona jest naszym najwiedzielszym nauczycielem i doradcą na codzień i święta. W naszej prasie polskiej czytamy hasła nasze, możemy śledzić nasze życie organizacyjne, dowiadujemy się najjaśniejsze o naszych celach — prasa polska w Niemczech jest zwierciadłem, w którym odbija się dusza Ludu Polskiego w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech zawsze odnosił się z wielkim uznaniem do prasy polskiej i starał się o jej rozwój. Za to wydawnictwa polskie są Związkowi wdzięczne. I daj Boże, by nastąpiła jak

najrychlej owa chwila, że każdy z naszych Rodaków będzie czytelnikiem naszych wydawnictw.

Zabawa Towarzystwa Młodzieży

Po Sejmiku jubileuszowym Dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie urządziło z okazji piętnastolecia Związku Polaków na sali hotelu „Concordia” w Olsztynie uroczystościową wieczornicę.

Podczas wieczornicy młodzi druhowie i druchny odegrali prześliczny teatr, oparty na motywach ludowych. Teatr wypadł tak doskonale, że pomimo złej pogody i złego stanu dróg nieomal wszyscy starsi rodacy zebrani na Sejmiku zostali na teatrze i nie bacząc na późną porę, którą wszakże trudniej wracać do rodzinnej wioski przypatrzeni się przedstawieniu.

Młodzi zaś grali pięknie, z przejęciem, tak że teatr jako całość przedstawia piękny wynik zbiorowego wysiłku wszystkich biorących w nim udział.

×

Po teatrze i po ponownych występach chóru odbyła się bardzo miła zabawa taneczna. Przybyło dużo młodzieży z innych stron, szczególnie z Mazowsza. Młodzież nasza zabawiła się doskonale, tak że zabawa przeciągnęła się do późnych godzin.

Niebywały atak sowieckiego premiera na Francję

London. Przewodniczący nowo utworzonej rady komisarzy ludowych Molotow krytykował w mowie przed najwyższą radą związku sowieckiego działalność komisariatu spraw zagranicznych.

Z ogłoszonego obecnie tekstu tej mowy widać wyraźną tendencję tej krytyki.

Moskwa zaostroża politykę interwencji na rzecz rewolucji światowej. Szczególnie jaskrawo wydatnia się ten ustęp, przemówienia, który Molotow poświęcił stosunkom Związku Sowieckiego do Francji.

Tutaj Molotow

posunął się nawet do groźby wymuszenia

z taką szczerością i otwartością, jakiej się jeszcze z oficjalnej strony sowieckiej nie spotykało. Punktem wyjścia do tych pogroźek Molotowa była sprawa osiadłych we Francji emigrantów rosyjskich, których nazywał terrorystami i dywersantami.

„Mimo istnienia przyjaznych stosunków między obu państwami — oświadczył Molotow — znajdując ci terroryści do dzisiaj schronienie na ziemi francuskiej i zajmują i jawnie i pod ochroną władz francuskich (!) działalnością wroga wobec Sowietów”.

Przygotowują oni akty zbrodnicze przeciw osobistościom i organom sowieckim.

Dlaczego zachęca się we Francji tych ludzi tak

usiłnie i jak to jest zgodne z paktem francusko-sowieckim? Pytaniem tem będzie się musiał zająć nasz komisarz spraw zagranicznych. Rad komisarzy ludowych udzieli komisariatowi spraw zagranicznych odpowiednich wskazówek”.

To ostatnie zdanie mowy Molotowa potwierdza doniesienie kilku dzienników francuskich, że komisariat zagraniczny postawił ambasadorowi francuskiemu w Moskwie pewnego rodzaju ultimatum, przy czym także parysko-moskiewski pakt w sprawie pomocy służył za środek nacisku.

Molotow skierował następnie atak przeciw Japonii i Mandżurii. Powodem jego było zatrzymanie samolotu sowieckiego przez władze mandżurskie, a który — zdaniem Molotowa — zbłądził i przypadkowo wylądował na terytorium mandżurskim.

„Rząd sowiecki — oświadczył Molotow dalej — musiał 16 stycznia wysłać do rządu japońskiego notę z protestem przeciw niedopuszczalnemu i sprzecznemu z prawem postępowaniu władz japońsko-mandżurskich. W nocy tej domagamy się kategorycznie natychmiastowego uwolnienia zatrzymanych lotników i wydania samolotu, przyczem ostrzegaliśmy rząd japoński, by nas nie zmuszał do wejścia na drogę represji”. (Już przed dwoma dniami z podobnym atakiem wystąpił Zdanow).

Organ Watykanu o Związku Polaków Zagranicą

Organ Watykanu „Osservatore Romano” zamieścił przed kilku dniami artykuł omawiający w tonie niezwykle przychylnym działalność Świątowego Związku Polaków. Szczególną uwagę poświęcił „Osservatore Romano” pracom Świątowego Związku w dziele utrzymywania łączności z duchowieństwem polskim zagranicą. Artykuł ten podajemy w streszczeniu:

Działalność Związku Polaków Zagranicą.

Jak wiadomo przeszło 8 milionów obywateli polskich przebywa obecnie poza granicami ojczyzny, z czego około 4½ miliona mieszka w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy są związani w jedną wielką i zasłużoną organizację narodową, zwaną Związkiem Polaków Zagranicą. Związek ten ma szeroki zakres działalności i kierowany jest znakomicie przez p. Władysława Raczkiewicza, b. marszałka Senatu i b. ministra spraw wewnętrznych.

Organizacja ta, niosąca pomoc duchową i materialną Polonii zagranicznej, cieszy się stałą opieką Rządu, władz i całej ludności Polski i pozostaje w ścisłej współpracy z władzami kościelnymi, klerem i wszystkimi zakonami, które specjalnie interesują się opieką nad emigrantami.

Co roku, staraniem Związku, przy poparciu i współpracy władz kościelnych, są organizowane wykłady z dziedziny społecznej dla młodych duchownych i członków kleru polskiego, którzy rezydują w obcych państwach i którzy co roku przyjeżdżają do ojczyzny dla utrzymania ścisłego i stałego kontaktu ze swoim krajem macierzystym.

Ostatnio Związek zorganizował dwie bardzo udane pielgrzymki Polaków z Niemiec do Częstochowy i Ostrej Bramy.

Związek Polaków Zagranicą organizuje od kilku lat liczne podróże po całym kraju, w których biorą udział księża polscy, przebywający w Ameryce, a przyjeżdżający do Europy na wyższe studia w Instytutach papieskich w Rzymie.

Poza tym, Związek, korzystając z owocnej współpracy z Kongregacją Św. Rodziny z Nazaretu, która ma wiele zakonnic wśród emigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych, organizuje również co roku w Warszawie specjalny kurs dla tych z pośród sióstr-Nazaretanek, które zamierzają poświęcić się nauczaniu w polskich szkołach parafialnych w Ameryce.

Związek utworzył również liczne stypendia dla młodych księży, przebywających zagranicą, którzy chcieliby skończyć wyższe studia na polskich uniwersytetach, oraz organizuje liczne podróże księży i członków polskiej akcji katolickiej w Ameryce. Oficjalne wydawnictwa, periodyki i miesięczniki Związku Polaków Zagranicą drukują stale poważne artykuły, omawiające rozwój życia religijnego i działalność Akcji Katolickiej wśród wszystkich klas emigrantów polskich, oraz dają nam pełny obraz opieki duchowej i materialnej dla Polonii zagranicznej, niezmordowanie niesionej przez Związek.

Niemcy w obronie swych rodaków w Czechosłowacji

Berlin. Pat. „Diplomatisch-Politische Korrespondenz” ogłasza artykuł w ostrym tonie, wymierzony przeciwko Czechosłowacji.

Artykuł, omawiając stanowisko rządu czeskiego wobec zagadnienia Niemców sudeckich, zwraca uwagę na konieczność załatwienia tej sprawy w myśl postulatów mniejszości niemieckiej.

Artykuł kończy się słowami: „Byłoby pożałowania godnym, gdyby wśród pewnych czynników istniały złudzenia, że uda się zyskać na czasie przez nienaturalne i bezpożyteczne projekty rozwiązania tego zagadnienia. Wynikiem takiego odraczania byłoby pozbawienie narodów środkowo-europejskich upragnionego pokoju.”

Zjazd Kół Śpiewaczych w Raciborzu

Racibórz, 23. 8. Dziś odbył się w Raciborzu w lokalu „Strzecha” Zjazd polskich Kół Śpiewaczych na Górnym Śląsku. Przed południem przedstawiciel Związku Polaków w Berlinie wręczył uroczystie nowy sztandar.

Po południu odbyły się popisy Kół Śpiewaczych które transmitowano przez radiostację Gliwicką na całą Polskę. Transmisja trwała od godziny 16 do 16.45. Słowo wstępne wygłosił profesor Ligoń z Katowic. Poszczególne Koła Śpiewacze występowały z pieśniami regionalnymi na głosy. Kolendy śląskie odśpiewano na jeden głos przy akompaniamencie orkiestry symfonicznej z Katowic. Następnie przemówił Prezes Kół Śpiewaczych p. Alfons Kłaka dziękując Związkowi Polaków za sztandar. Następnie nawoływał do pielęgnowania pieśni ludowych, pieśni kościelnych i kolend. Niech Zjazd dzisiejszy odbije się echem poza granicami Śląska i zachęci wszystkich Polaków do pielęgnowania pieśni naszej. Niechaj Zjazd dzisiejszy pobudzi ducha naszego do dalszego wytrwania w pracy i wierności do sprawy naszej. Pieśnią polską żyjemy, pieśnią polską umieramy, w pieśni polskiej nasze zwycięstwo.

„Hasłem Polaków w Niemczech” zakończono transmisję.

Nowa organizacja młodzieży żeńskiej

Berlin. Pat. Przewódca młodzieży Rzeszy Baldur von Schirach zarządził utworzenie nowej organizacji młodzieży żeńskiej, która jednocześnie ma dziewczęta w wieku od 17 do 21 lat. Organizacja ta nazywać się będzie „BDM. Werk Glaube und Schönheit”. Ma ona służyć szerzeniu i pogłębianiu kultury, piękna, pielęgnacji ciała i elegancji wśród dziewcząt niemieckich. Czynniki te — oświadczył przewodca młodzieży na zjeździe szefów Hitler-Jugend — posiadają duże znaczenie wychowawcze. Podniesienie piękna wpłynie dodatnio na dumę i ogólnie samopoczucie dziewcząt niemieckich. Jednocześnie Baldur v. Schirach zapowiedział, że w człowych niemieckich domach młód opracowywany jest obecnie wzór nowego stroju. BDM., który w przyszłości będzie ubiorem świątecznym kierowniczek niemieckiej młodzieży żeńskiej.

Aresztowanie Chińczyków

Szanghaj. Pat. Na terenie koncesji między-narodowej i koncesji francuskiej policja dokonała szeregu rewizji i aresztowała 98 osób narodowości chińskiej, podejrzanym o akcję terrorystyczną przeciwko Japończykom. 9 osób po przesłuchaniu zwolniono. Rewizje ujawniły istnienie szeroko rozgałęzionej organizacji terrorystycznej, prowadzącej akcję przeciwko Japończykom.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.

D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

Bibl.